

#### 4 lipca 1610 r. – bitwa pod Kluszynem

Na początku XVII wieku państwo moskiewskie przeżywało silny kryzys polityczny zwany Smutą. Kryzys ten wiązał się m.in. ze zmianą dynastii panującej w tym kraju. Po śmierci ostatniego z Rurykowiczów cara Fiodora I (1698 r.) na tron wstąpił Borys Godunow.

Słabość państwa moskiewskiego pragnęli wykorzystać polscy możnowładcy, którzy podjęli udaną próbę osadzenia na tronie Dymitra Samozwańca (1605 r.), podającego się za syna Iwana IV Groźnego, poprzednika cara Fiodora I. Jednak w 1606 r. Dymitr został zamordowany. Państwo moskiewskie dodatkowo osłabiło powstanie Iwana Bołotnikowa (1606-1607). W 1608 r. nowym carem został Wasal IV Szujski.

W tym czasie do rozgrywek politycznych włączył się król Zygmunt III Waza, który pragnął odzyskać dla Rzeczypospolitej Smoleńsk. Jednak oblężenie twierdzy przeciągało się. Natomiast car Wasal IV po zawarciu przymierza z królem szwedzkim Karolem IX i po uporaniu się ze zwolennikami pretendenta Dymitra Samozwańca II podjął prace nad planem odsieczy dla załogi oblężonej twierdzy.

Zdając sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski zasugerował Zygmuntowi III wysłanie spod Smoleńska silnej grupy, mającej uderzyć w głąb Rosji, a po uzyskaniu akceptacji króla, stanął na jej czele.

Na początku czerwca wojska moskiewskie rozpoczęły koncentrację w rejonie Możajska, gdzie miały też przybyć oddziały cudzoziemskie. Dowództwo nad tymi siłami objął ks. Dymitr Szujski, brat cara. Zadaniem wojsk ks. Szujskiego było oczyszczenie kraju z oddziałów polskich, a następnie udzielenie pomocy załodze Smoleńska.

14 czerwca grupa Żółkiewskiego dotarła do Białej, gdzie Rosjanie oblegali polską załogę. To zmusiło przeciwnika do odwrotu w kierunku Rżewa. Dwa dni później wojska hetmana połączyły się z Kozakami. Pod Carowym Zajmiszczem odcięto część sił wroga i oblężono je.

3 lipca polski podjazd uzyskał informacje o dotarciu do odległego o 25 km Kruszyna wojsk ks. Dymitra Szujskiego (około 30 000 Rosjan i 5 000 cudzoziemców, głównie Szwedów). Szwedów tej sytuacji Żółkiewski, pozostawiając słabe siły do blokowania Zajmiszcza, wyruszył przed zachodem słońca, chcąc przed świtem zaskoczyć wroga. Siły polskie liczyły około 7 000 ludzi (w tym ponad 5 500 husarzy).

Po dotarciu na miejsce okazało się, iż nieprzyjacielskie wojska chroniły płoty, za którymi obozowały oddziały cudzoziemskie Pontusa de la Gardie. Polacy zdołali rozebrać część ogrodzeń, tworząc przejścia, przez które mogła atakować jazda. Ze względu na ukształtowanie terenu (skrzydła obrońców chroniły z jednej strony bagna, a z drugiej rzeka Gzać) pozostawała Polakom możliwość czołowego uderzenia.

Pierwszy atak na wojska moskiewskie przypuściła z prawego skrzydła husaria. Ze względu na to, iż musiała nacierać poprzez wąskie luki między płotami (w szyku ścieśnionym), nie mogła wykorzystać swojego podstawowego atutu – impetu. Atakujący byli też ostrzeliwani przez cudzoziemską piechotę.

Jednak ponawiane natarcia doprowadziły do zamieszania w moskiewskich szeregach. Na rozkaz ks. Szujskiego część szwedzkiej jazdy (rajtarii) podjęła próbę walki z Polakami przy pomocy karakolu (była to sztuka toczenia koniem wykorzystująca w starciu broń palną kosztem impetu). Żółkiewski rzucił przeciwko niej chorągiew Marcina Kazanowskiego, która rozbiła jazdę przeciwnika. Część cofających się rajtarów wpadła na stojące przy bramie obozu oddziały moskiewskie. Siły te, ulegając panice, pod naciskiem polskiej jazdy, rzuciły się do ucieczki. Część żołnierzy moskiewskich zamknęła się w obozie.

Natomiast oddziały polskiego lewego skrzydła napotkały na silny opór formacji cudzoziemskich, wykorzystujących warunki terenowe do wzmocnienia możliwości obronnych. Dopiero ogień 2 polskich armat (była to cała artyleria Żółkiewskiego) doprowadził do stworzenia wyłomów w palisadzie, za którą znajdowały się siły wroga.

Wyłomy te zdołała poszerzyć nieliczna piechota. Wówczas atak jazdy doprowadził do rozbicia oddziałów przeciwnika. Na polu walki pozostały tylko silne, izolowane, punkty oporu. Hetman, chcąc oszczędzić własnych żołnierzy, podjął negocjacje. W ich wyniku większość zaciężnych cudzoziemców przeszła na stronę Rzeczypospolitej, pozostali złożyli przysięgę, iż nie będą służyć Moskwie przeciwko polskiemu królowi. Po przysiędze tej zostali zwolnieni z niewoli.

Na widok przejścia wojsk cudzoziemskich na stronę Żółkiewskiego ks. Dymitr Szujski zbiegł z obozu. W jego ślady poszła reszta sił carskich.

Straty polskie pod Kłuszynem wyniosły ponad 200 zabitych i rannych żołnierzy oraz kilkaset osób spośród czeladzi. Przeciwnik miał stracić aż 15 000 ludzi; Polacy zdobyli też 11 dział i kilkadziesiąt chorągwi.

Po zakończeniu bitwy jeszcze tego samego dnia wieczorem wojska Żółkiewskiego powróciły pod Carowo Zajmiszcze, gdzie wkrótce oddziały moskiewskie złożyły broń.

Wyniki strategiczne i polityczne kłuszyńskiej batalii były bardzo duże. Złamany został duch oporu zwolenników cara Wasyla IV Szujskiego, swoich stronników zyskali zarówno Dymitr Samozwaniec II, jak i syn Zygmunta III królewicz Władysław, którego szanse na tron carski znacznie wzrosły.

Wojska Żółkiewskiego 3 sierpnia dotarły pod Moskwę i 27 sierpnia hetman podpisał układ z Dumą, który przewidywał, że Rosja zachowa religię prawosławną oraz swój ustrój społeczny i polityczny, zaś nowym carem zostanie (po przejściu na prawosławie) królewicz Władysław. 28 sierpnia mieszkańcy Moskwy złożyli przysięgę na wierność carowi Władysławowi. 8 września Polacy wkroczyli na teren Kremla. Bojarzy wydali Żółkiewskiemu swojego dotychczasowego władcę cara Wasyla IV i jego braci Dymitra oraz Iwana, a także zgodzili się na wykorzystanie przez hetmana skarbcza carów.

Ostatecznie, ze względu na brak zgody króla Zygmunta III na zatwierdzenie układu z 27 sierpnia, do koronacji Władysława na cara nie doszło. Polska załoga przebywała na Kremlu do listopada 1612 r., kiedy to została zmuszona przez Rosjan do kapitulacji. Nowym carem w 1613 r. został Michał Romanow.

Car Wasal IV Szujski zmarł w polskiej niewoli.

### **19 listopada 1655 r. – początek oblężenia Jasnej Góry przez Szwedów**

17 lipca 1655 r. armia szwedzka króla Karola X Gustawa Wazy wkroczyła na terytorium Rzeczypospolitej, rozpoczynając drugą wojnę północną. 25 lipca dowodzący siłami pospolitego ruszenia Wielkopolski wojewoda Krzysztof Opaliński skapitulował pod Ujściem, zaś 18 sierpnia hetman wielki litewski ks. Janusz Radziwiłł przyjął szwedzką protekcję nad Wielkim Księstwem Litewskim. W ciągu kilku miesięcy niemal bez walki Szwedzi zajęli cały kraj, zaś król Jan Kazimierz Waza 12 października udał się na należący do cesarstwa Śląsk. Do połowy następnego miesiąca większość regularnych wojsk koronnych (17 z 21 000) przeszła na stronę Karola X Gustawa. Taka postawa obywateli Rzeczypospolitej wiązała się z faktem małej popularności Jana Kazimierza w społeczeństwie polskim, dla którego była to zamiana jednego przedstawiciela dynastii Wazów na innego.

Równocześnie jednak spontanicznie narastał ruch oporu skierowany przeciwko Szwedom. Na terenie Wielkopolski, Małopolski i Podlasia tworzone oddziały partyzanckie, które podjęły walkę zbrojną. Król Jan Kazimierz gromadził na Śląsku wojska, które zamierzał skierować do opuszczonego przez siebie kraju. Obawiając się tej akcji Szwedzi postanowili obsadzić cztery punkty umocnione na pograniczu śląskim. Jeden z nich stanowiła twierdza na Jasnej Górze w Częstochowie.

Jeszcze 6 sierpnia w klasztorze OO. Paulinów na Jasnej Górze odbyła się narada z udziałem prowincjała zakonu o. Teofila Bronowskiego, przeora o. Augustyna Koreckiego i dowódcy

garnizonu twierdzy płk. Jana hr. Cellariego. Postanowiono wówczas zwiększyć załogę do 160 ludzi, zakupić proch i 60 muszkietów oraz oczyścić przedpole z wszelkich zabudowań. Ostatecznie załoga twierdzy jasnogórskiej składała się ze 160 żołnierzy piechoty, około 50 artylerzystów, 20 szlachty z czeladzią i 70 zakonników. Posiadano 12 dział ciężkich oraz 12-18 lekkich.

25 września dowództwo garnizonu objął miecznik sieradzki Stefan Zamoyski, zaś nocą z 7 na 8 września prowincjał o. Bronowski wywiózł na Śląsk cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny. Następnej nocy pododdział wojsk szwedzkich podjął nieudaną próbę zajęcia Jasnej Góry.

18 listopada szwedzkie oddziały (2250 ludzi, z tego 300 piechurów, 100 dragonów, 10 dział) gen. Burcharda Müllera von der Luhnena dotarły pod klasztor i podjęły jego oblężenie, prowadząc ostrzał artyleryjski.

21 listopada Szwedzi rozpoczęli prace oblężnicze, wzmacniając swój ostrzał twierdzy. Stanowiska ich artylerii znajdowały się w odległości nawet 150 m od murów. W nocy z 24 na 25 listopada obrońcy dokonali wypadu na obóz wroga, zadając mu straty. Mimo to sytuacja Polaków uległa pogorszeniu – m.in. na terenie klasztoru odkryto spisek. Niezależnie od wszystkich posunięć militarnych prowadzono rokowania. W tym czasie wojska szwedzkie nie posiadały dostatecznej ilości artylerii, dlatego gen. Müller liczył, iż przy pomocy negocjacji zdoła zająć twierdzę. Natomiast Natomiast. Korecki prowadząc rokowania chciał zyskać na czasie.

Około 10 grudnia Szwedzi otrzymali 6 nowych ciężkich dział, co znacznie pogorszyło sytuację oblężonych. Ostrzał z ciężkich dział podjęto 11 grudnia, lecz wobec niedostatecznego zapasu kul i prochu gen. Müller ponowił propozycje układów. Podjęto je 15 grudnia. Zakonnicy starali się przeciągać rozmowy, zaś Szwedzi wykorzystywali przerwę w walce do prowadzenia prac ziemnych nad umacnianiem stanowisk artylerii bliżej fortecy.

Po nieudanych rokowaniach 18 grudnia obie strony otworzyły ogień artyleryjski. Jednocześnie Szwedzi wznowili prace ziemne, pragnąc założyć ładunek wybuchowy pod murami. Aby uniemożliwić te prace 20 grudnia oblężeni dokonali udanego wypadu na sypiących szańce żołnierzy.

W dniu Bożego Narodzenia artyleria oblężnicza prowadziła silny ostrzał klasztoru. Jednak już 25 grudnia do gen. Müllera dotarł rozkaz króla Karola X Gustawa nakazujący zakończenie oblężenia. Ta decyzja była związana z faktem, iż sytuacja w Rzeczypospolitej zaczęła się zmieniać na niekorzyść Szwedów. Dlatego wieczorem oblegający zaprzestali działań wojennych, a dwa dni później większość wojsk szwedzkich opuściła obóz pod Jasną Górą.

Wiść o skutecznej obronie Jasnej Góry błyskawicznie rozeszła się po terenie całego kraju. Stanowiła ona punkt zwrotny w sytuacji politycznej podczas najazdu szwedzkiego. Sukces obrońców powszechnie przypisywano interwencji Matki Boskiej, zaś o. Korecki i obrona twierdzy znalazły poczesne miejsce w świadomości Polaków. Dzieje obrony Jasnej Góry utrwalił na kartach „Potopu” Henryk Sienkiewicz.

## **29 lutego 1768 r. – zawiązanie konfederacji barskiej**

Ustawiczne mieszanie się Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej budziło sprzeciw Polaków i w konsekwencji doprowadziło do zawiązania konfederacji w obronie wiary katolickiej, „złotej wolności” i niepodległości kraju, skierowanej przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i popierającej go carycy Katarzynie II.

Bezpośrednią przyczyną jej powołania stało się bezprawne wywiezienie na Syberię biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Józefa Andrzej Załuskiego oraz hetmana polnego koronnego Wacława Rzewuskiego.

Do zawiązania konfederacji doszło 29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu. Inicjatorami tej akcji byli biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński oraz marszałek nadworny koronny Jerzy August Mniszech. Przywódcami konfederacji stali się Michał Hieronim Krasiński (marszałek generalny konfederacji w Koronie), Joachim Potocki (regimentarz generalny konfederacji w Koronie), Michał Jan Pac (marszałek generalny konfederacji na Litwie), Józef Sapieha (regimentarz generalny konfederacji na Litwie) oraz Józef Pułaski (marszałek związku wojskowego konfederacji).

Konfederacja barska w początkowym okresie objęła Podole. Atak konfederatów m.in. na stacjonujące na terytorium Rzeczypospolitej od 1763 r. garnizony rosyjskie zaskoczył króla Stanisława Augusta oraz Rosjan (ich siły wynosiły 26 000 żołnierzy).

Ambasador rosyjski Nikołaj Repnin zaczął koncentrować własne wojska i zażądał współdziałania wojsk królewskich w działaniach militarnych przeciwko konfederatom. W końcu kwietnia oddziały rosyjsko-królewskie wkroczyły na Podole. 13 czerwca zmuszono do kapitulacji oddział Józefa Pułaskiego w Berdyczowie (dowództwo nad wojskami konfederatów objął Joachim Potocki), zaś 20 czerwca zdobyły Bar. Jeńców. Pod warunkiem „wyprysiężenia się z konfederacji”, wypuszczono na wolność.

W czerwcu i lipcu ruch konfederacki objął Małopolskę i Wielkopolskę, lecz wkrótce został tam stłumiony. Od sierpnia do października trwały działania na Litwie, lecz i tam konfederaci zostali zmuszeni do złożenia broni. W końcu roku ruch konfederacki faktycznie wygasł. Walczyły tylko nieliczne grupy w Małopolsce i Wielkopolsce, na Podolu prowadzili działania partyzanckie bracia Pułascy.

25 września 1768 r. Turcja wypowiedziała wojnę Rosji pod pretekstem żądania opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej przez wojska rosyjskie. To m.in. sprawiło, iż siły rosyjskie stacjonujące w Rzeczypospolitej zmniejszyły się do stanu około 10 000 żołnierzy. To umożliwiło (jak i pomoc finansowa Turcji i Francji) na odrodzenie ruchu konfederackiego w Wielkopolsce, Małopolsce, części Mazowsza oraz ziemi sieradzko-łęczyckiej.

W styczniu 1769 r. oddziały wielkopolskie zajęły czasowo Częstochowę, Piotrków i Radom. Marszałkowi Ignacemu Malczewskiemu udało się zwiększyć liczebność własnych sił do 5 000 żołnierzy i na ich czele prowadzić akcje wypadowe na teren Pomorza oraz w okolice Torunia. Natomiast marszałek Józef Bierzyński oraz przybyli z Podola bracia Pułascy (Antoni, Franciszek i Kazimierz) podjęli działania w Małopolsce. Po walkach o Lwów Pułascy przenieśli się na Litwę, jednak ich oddziały zostały rozbite pod Orzechowem koło Włodawy. Walki sił konfederackich miały też miejsce na Lubelszczyźnie i w Krakowskim.

W listopadzie tego roku kierownictwo nad działaniami zbrojnymi konfederatów objęła Generalność, stanowiąca najwyższą władzę zwierzchnią ruchu. Za zgodą Austrii rezydowała ona na jej terytorium w Preszowie, a potem w Cieszynie. Generalność mianowała komendantem głównym wojsk Adama Szaniawskiego.

Wobec sukcesów Rosji w wojnie z Turcją sytuacja militarna konfederatów pogorszyła się. Po zajęciu Krakowa (9 września 1769 r.) oddziały płk. Iwana Drewitza 23 stycznia 1770 r. rozbiły konfederatów pod Dobrą (do niewoli dostał się Adam Szaniawski). Wkrótce potem klęskę poniosły też formacje wielkopolskie pod Kcynią i Zawadami. W tej sytuacji konfederaci przeszli do prowadzenia ograniczonych akcji partyzanckich. Mimo to udało im się 9 września zająć Częstochowę.

Jesienią 1770 r. dowództwo wojskowe konfederatów przejęła Rada Wojenna, choć faktycznie sprawował je Francuz, płk Charles Dumouriez. Wobec braku chęci króla Stanisława Augusta prowadzenia pertraktacji z konfederatami 22 października 1770 r. Generalność ogłosiła w Preszowie detronizację władcy i bezkrólewie. Jednak jej przedstawiciele bezskutecznie próbowali zjednać dla swej sprawy królewicza Karola Krystyna Wettina, któremu zamierzano oddać polską koronę.

W 1771 r. oddziały płk. Dumourieza zajęły tereny na prawym brzegu Wisły od Śląska po Dunajec. Jednak kontrofensywa rosyjska przeprowadzona przez gen. Aleksandra Suworowa doprowadziła do rozbicia sił konfederatów m.in. pod Lanckoroną. Ostatecznie we wrześniu i październiku siły gen. Suworowa zniszczyły wojska konfederatów w Małopolsce. Ich resztki przedarły się na teren Wielkopolski. Porażki te sprawiły, że od września dowództwo wojskowe konfederatów objął gen. Antoni du Houx Viome`nil.

W końcu 1771 r. Rosjanie zwiększyli swoje siły skierowane do walki z konfederatami. Poważnym błędem konfederatów stała się zorganizowana nieudana próba porwania króla Stanisława Augusta, dokonana w Warszawie (3 listopada). Była to skuteczna prowokacja rosyjska. Spowodowała ona odwrócenie się od konfederacji dotąd jej przychylniej europejskiej opinii publicznej.

Do działań w Rzeczpospolitej przystąpiły Prusy, których wojska zajęły Poznań oraz Łęczycę, tym samym zadając poważny cios konfederatom. Opanowanie Wawelu przez siły konfederackie (2 lutego 1772 r.) nie miało już większego znaczenia.

17 lutego Rosja i Prusy podpisały wstępną konwencję rozbiorową, przyjętą przy akceptacji Austrii.

Wkraczające wojska zaborców tłumili resztki zbrojnego oporu. 23 kwietnia złożyła broń załoga Wawelu, w czerwcu Austriacy przyjęli kapitulację Lanckorony, a potem Tyńca. Najdłużej, bo do 18 sierpnia 1772 r. trwała obrona Częstochowy (twierdza jasnogórska).

Ponad czteroletnie działania konfederatów (maksymalny stan ich oddziałów wyniósł 20 000 ludzi w 1769 r.) miały miejsce mimo braku jednolitego, doświadczonego dowództwa. Wszechobecność wojsk wroga utrudniała organizację oddziałów, co z kolei przyczyniało się do ich mniejszej sprawności bojowej.

Po upadku konfederacji barskiej zesłano na Syberię – według szacunków ambasadora Repnina – około 14 000 jej uczestników, resztę przymusowo wcielono do armii rosyjskiej.

Konfederacja barska stała się pretekstem dla państw ościennych do dokonania I rozbioru Rzeczpospolitej.

### **11 października 1779 r. – w czasie walk o Savanah zmarł z ran gen. Kazimierz Pułaski**

Urodził się w Warszawie, zapewne w lutym 1745 r. Syn Józefa, starosty wareckiego, oraz Marianny z Zielińskich.

Uczył się w konwiktie teatynów, po czym w 1762 r. został paziem królewicza Karola Wettina. Później otrzymał od ojca dzierzawione przez niego starostwo w Zazulinicach koło Zaleszczyk.

Razem z ojcem oraz braćmi Antonim i Franciszkiem przystąpił do zawiązanej 29 lutego 1768 r. konfederacji barskiej. Uzyskał stopień płk. oraz funkcję dowódcy pułku, który miał sobie zorganizować. Wziął udział w działaniach przeciwko wojskom rosyjskim i królewskim na Podolu. Odnosił zwycięstwo pod folwarkiem Pohorele (20 kwietnia), skutecznie bronił Chmielnika. Po kapitulacji załogi Berdyczowa (13 czerwca) dostał się do niewoli rosyjskiej. Wbrew umowie został (jak i czterej inni przywódcy konfederatów) zatrzymany, po czym odesłany do obozu jeńców w Połonnem. Wysłany do Latyczowa celem sporządzenia w aktach grodzkich wpisu o odstąpieniu od konfederacji, dokumentu nie podpisał. Natomiast ogłosił, iż do końca swojego życia będzie walczył przeciwko „najeźdźnikom”.

Należał do najslawniejszych dowódców konfederackich. Skutecznie bronił m.in. Okopów Św. Trójcy i twierdzy jasnogórskiej. Był kandydatem na stanowisko wodza naczelnego wojsk konfederacji barskiej. Sam sprawował funkcję marszałka ziemi łomżyńskiej. Pisała o nim prasa francuska, holenderska, niemiecka i angielska.

Wskazany jako organizator porwania króla (3 listopada 1771 r.), został skazany na karę śmierci. Wyrok ten uchylono dopiero w 1792 r., gdy po uchwaleniu konstytucji 3 maja

ambasador rosyjski utracił realną władzę w Rzeczypospolitej. W związku z wygasaniem oporu wojsk konfederatów 31 maja 1772 r. ucharakteryzowany na kupca opuścił Jasną Górę, udając się na emigrację.

W końcu września 1773 r. dotarł do Strasburga, gdzie 5 października ogłosił manifest, protestując przeciwko wyrokowi skazującemu go na śmierć za rzekomy udział w zamachu na króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Następnie wyjechał do Turcji, gdzie w czerwcu i lipcu 1774 r. na czele sformowanego przez siebie Legionu Polskiego brał udział w walkach z Rosjanami. Po podpisaniu układu pokojowego między Rosją a Turcją (21 lipca 1774 r.) wyjechał do Marsylii, gdzie dotarł około połowy października.

Na wieść o proklamowaniu przez kolonie angielskie w Ameryce swojej niepodległości, 26 lipca 1776 r. zaoferował im swoje usługi. Uzyskawszy list polecający Beniamina Franklina do Jerzego Waszyngtona (z 29 maja 1777 r.), wyjechał do Ameryki.

Tam przedstawił Waszyngtonowi projekt sformowania kawalerii, wykorzystania niewolników niewolników armii angielskiej oraz zorganizowania szeroko zakrojonego ruchu partyzanckiego. Swoje propozycje, zgodnie z życzeniem Waszyngtona, skierował 24 sierpnia do Kongresu. Sam, do czasu załatwienia nominacji, z kilku Polakami pozostawał w sztabie gen. La Fayette'a. 21 września amerykańskich stopniu gen. bryg. został dowódcą amerykańskich lekkich dragonów.

Wyróżnił się podczas przegranej bitwy nad brzegami rzeczki Brandywine między Chester a Filadelfią. Stał wówczas na czele stworzonego przez siebie oddziału kawalerii. Po kolejnych starciach coraz częściej nazywano go *Ojcem Kawalerii Amerykańskiej*.

W połowie marca 1778 r. przeniesiony do Yorktown, wspólnie z Michałem Kowaczem opracował pierwszy regulamin amerykańskiej armii kontynentalnej. W tym też czasie opracował dla Kongresu memoriał dotyczący utworzenia mieszanej dywizji (piechota i kawaleria) do zadań specjalnych. Na podstawie decyzji z 28 marca Kongres zlecił mu dowodzenie niezależnym Legionem, który miał sformować. Po jego utworzeniu 2 lutego 1779 r. otrzymał rozkaz marszu do Karoliny Południowej, do dyspozycji gen. Beniamina Lincolna. 9 maja dotarł do Charlestonu, gdzie Amerykanie skłonni byli kapitulować. Na jego zdecydowaną interwencję podjęto skuteczną obronę.

16 września rozpoczęto oblężenie Savannah i znajdującego się tam portu. W trakcie walk 9 października został ciężko ranny, w następstwie czego dwa dni później zmarł.

29 października 1779 r. Kongres uchwalił, że *ku czci generała brygady hrabiego Pułaskiego w Savannahma być wzniesiony pomnik*. Został on odsłonięty dopiero w 1854 r.

W Stanach Zjednoczonych jego postać jest niezwykle doceniana. W stanach Arkansas, Georgia, Illinois, Indiana, Kentucky, Missouri i Wirginia są hrabstwa jego imienia. Na kapitelu w Waszyngtonie w 1867 r. umieszczono jego popiersie, a w 1919 r. postawiono pomnik na jednym z głównych placów miasta. Istnieje wiele instytucjonalnych jego imię, a także pomników, ulic, mostów, szkół i autostrad. 11 października jest obchodzony jako *Pulaski Day*. Istnieje także Order Wojskowy Pułaskiego.

Również w kraju jego pamięci jest poświęcone muzeum w Warce, jego imię nosi jeden z okrętów Polskiej Marynarki Wojennej.

## **23 maja 1788 r. – w Turwi lub Śmiglu na terenie Wielkopolski urodził się Dezydery Chłapowski, generał, działacz gospodarczy**

**(Trzeba dopisać do kalendarza)**

Był synem Józefa, starosty kościańskiego, oraz Urszuli z Moszczeńskich.

Początkowo uczył się w domu, następnie w Kolegium OO. Pijarów w Rydzynie. W 14 roku życia został zapisany przez ojca – jako kadet – do pruskiego pułku dragonów szefostwa gen.

Brüsewita. Skierowany do Instytutu Oficerów Inspekcji Berlińskiej, przez 3 lata, do 1805 r., był jego słuchaczem. Uzyskał stopień porucznika.

Po zajęciu Berlina przez wojska francuskie (1806 r.) jako pierwszy przywiózł informacje o klęsce Prus do Poznania. Tam też wstąpił do gwardii honorowej cesarza Francuzów Napoleona I i wyróżnił się w jego obecności. W szeregach 9 pp odbył kampanię 1807 r. na Pomorzu. Podczas oblężenia Gdańska 26 marca dostał się do niewoli. Po podpisaniu pokoju w Tylży został zwolniony. Awansowany na kapitana, otrzymał funkcję adiutanta gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Już 21 lutego 1808 r. powołano go do Paryża na stanowisko oficera ordynansowego cesarza Napoleona I.

Ukończył studia wojskowe w paryskiej szkole politechnicznej. U boku cesarza odbył kampanie hiszpańską (1808 r.) i austriacką (1809 r.). Szczególnie wyróżnił się w bitwie pod Eckmühl, za co otrzymał tytuł barona cesarstwa. W styczniu 1811 r. objął stanowisko szefa szwadronu (podpułkownika) w słynnym polskim pułku szwoleżerów, wchodzącym w skład gwardii. W jego szeregach odbył kampanię rosyjską (1812 r.) oraz saską (1813 r.). Dowiedziawszy się przypadkiem o planie Napoleona I oddania Księstwa Warszawskiego carowi Aleksandrowi I w zamian za pokój, podał się do dymisji, którą otrzymał 19 czerwca.

Do Wielkopolski powrócił latem 1815 r. o kontraktem przejął zadłużone i zaniedbane majątki ojca: Turew, Woronowo, Rąbin, Rąbinek oraz Podborze.

Celem pogłębienia wiedzy rolniczej w 1818 r. wyjechał do Holkham w hrabstwie Norfolk, gdzie pracował na roli, a następnie w Akademii Rolniczej w Edynburgu zapoznawał się z zasadami nowoczesnej agronomii.

Po powrocie do kraju (1819 r.) zastosował w swoich dobrach nowe zasady działalności. W miejsce stosowanej dotąd trójpolówki wprowadził czteropolowy płodozmian norfolki. Sprowadzał i upowszechniał nowoczesne maszyny rolnicze, siał wzbogacającą glebę koniczynę. Unowocześnił hodowlę zwierząt, wprowadził nieznane w Wielkopolsce rasy owiec, koni i bydła. Dzięki temu prowadził intensywniejszą uprawę ziemi i uzyskiwał lepsze zaopatrzenie gospodarstwa w pasze. To z kolei umożliwiało powiększanie inwentarza i tą drogą zwiększenie nawożenia. W Turwi zbudował własny przemysł rolniczy: dysponował cukrownią, gorzelnią, olejarnią i browarem. Jak zauważono, *Rewolucyjna wówczas koncepcja rolnicza Chłapowskiego zakładała również przekonstruowanie krajobrazu, przede wszystkim poprzez wprowadzenie gęstej sieci zadrzewień śródpolnych. Zadrzewienia te miały spełniać nie tylko zasadniczą funkcję wiatrochronów, lecz również wiele innych – ekonomicznych (np. produkcja drewna, miodu), biologicznych (schronienie i miejsce występowania zwierząt dziko żyjących) oraz estetycznych. General Chłapowski obsadzał pastwiska ciernistymi krzewami głógów, które stanowiły znakomite zagrody dla pasących się zwierząt. Osuszał miejsca nadmiernie podmokłe, czym zapoczątkował gospodarkę melioracyjną na tych terenach. Zdając sobie sprawę z niskiej wiedzy agronomicznej w kraju przyjmował i uczył praktykantów.*

Był jednym z inicjatorów Ziemstwa Kredytowego, członkiem dyrekcji Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia. W 1827 r. został wybrany do pierwszego Sejmu w Poznaniu, zaś w 1830 r. objął funkcję jego wicemarszałka.

W 1821 r. ożenił się z Anną Grudzińską, siostrą wielkiego księcia Konstantego.

Po wybuchu powstania listopadowego przyjechał do Warszawy i zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. Przedstawił plan działań zaczepnych oraz organizacji działań partyzanckich na Litwie i Wołyniu. Został on jednak odrzucony przez dyktatora gen. Józefa Chłopickiego. Dopiero po jego rezygnacji ze stanowiska otrzymał powołanie do służby czynnej. Na czele brygady kawalerii wziął m.in. udział w bitwie pod Grochowem (25 lutego 1831). Mimo swoich dużych umiejętności wojskowych nie był należycie wykorzystywany przez polskie dowództwo. Wysłany na Litwę i awansowany na gen. bryg. (13 czerwca), wobec niezdecydowania przełożonego gen. Giełguda jego ofensywne plany nie zostały zrealizowane.

Jak pisał Szymon Askenazy *Ta śmiała, tyle obiecująca wyprawa litewska skończyła się, jak wiadomo, najopłakaniej, lecz nie z jego winy. Wina główna, najniezawodniej, obciąża nieszczęśliwego Giełguda, który pokrzyżował pierwotne rzutki intencje Chłapowskiego, zepchnął go z przywództwa, sprowadził z drogi i sam własne błędy przeplacił życiem.*

13 lipca oddziały polskie z gen. Chłapowskim przekroczyły granicę Prus. Tam dopiero dotarła do niego nominacja na gen. dyw. i głównodowodzącego na Litwie (z 29 czerwca). Początkowo pozostawał z internowanymi żołnierzami, następnie jako poddany pruski został skazany na 2 lata więzienia. Karę odbywał w Szczecinie. Opracował wówczas podręcznik *O rolnictwie*.

Po zwolnieniu powrócił do swojego majątku. Był współtwórcą słynnego Bazaru Poznańskiego. Wspólnie z Karolem Marcinkowskim zamierzał założyć akademię rolniczą.

Podczas powstania wielkopolskiego w 1848 r. organizował oddziały w swoim powiecie. Po jego upadku został członkiem izby wyższej pruskiego parlamentu, Izby Panów.

Miał duży wpływ na otoczenie, chociaż nie był lubiany z powodu surowości zasad i poglądów ultrakatolickich.

Zmarł 27 marca 1879 r. i został pochowany w Rąbiniu.

Był odznaczony orderem *Virtuti Militari* 3 kl. i Legią Honorową 5 kl.

#### **4 kwietnia 1794 r. – bitwa pod Raclawicami**

Po przegranej wojnie w 1792 r. i drugim rozbiórce Polski w 1793 r. zawiązał sętajny ruch insurekcyjny skierowany przeciwko Rosji. Spiskowcy liczyli na pomoc rewolucyjnej Francji. Wkrótce na czoło tego ruchu wysunął się przebywający na emigracji gen. Tadeusz Kościuszko. Informacje o spisku posiadały władze rosyjskie oraz ściśle współpracujący z nimi targowiczanie. Na początku 1794 r. doszło do aresztowań spiskowców. Jednocześnie przystąpiono do redukcji polskich oddziałów wojskowych.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania kościuszkowskiego stał się wymarsz ze swojego garnizonu w Ostrołęce zagrożonej redukcją brygady kawalerii Antoniego Madalińskiego. Nastąpił on 12 marca 1794 r. M.in. przez ziemie zaboru pruskiego kawalerzyści skierowali się w stronę Krakowa.

23 marca w późnych godzinach wieczornych przybył do Krakowa gen. Kościuszko. Następnego dnia ogłoszono *Akt powstania obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego*. Uznawał on gen. Kościuszkę Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej oraz proklamował walkę z Rosją o wolność i niepodległość. 1 kwietnia Kościuszko z nielicznym wojskiem (około 2 000 ludzi i 12 dział) opuścił Kraków, chcąc maszerować w kierunku Warszawy. Po drodze do Kościuszki dołączyły m.in. brygady Madalińskiego i Ludwika Mangeta oraz 2 000 kosynierów. Siły polskie wzrosły do około 6 000 żołnierzy.

W tym czasie na rozkaz rosyjskiego ambasadora gen. Iosifa Igelströma w kierunku Krakowa wyruszyły wojska gen. A. Tormasowa (około 3 000 ludzi i 12 dział) oraz gen. F. Denisowa (około 3 000 żołnierzy i 18 dział). W okolicy Skalbmierza zablokowały one marsz oddziałów Kościuszki. W tej sytuacji naczelnik Kościuszko postanowił maszerować traktem na Działoszyce. W okolicy Raclawic natknięto się na grupę gen. Tormasowa, ścigającą zbuntowaną brygadę gen. Madalińskiego.

Rosjanie zajęli stanowiska na Wzgórzach Kociejowskich (prawe skrzydło stanowiła grupa ppłk. Pustowałowa, centrum większość wojsk gen. Tormasowa). Polacy ugrupowali się w sposób następujący: lewe skrzydło stanowiła brygada gen. Madalińskiego wsparta przez część piechoty, centrum większość piechoty regularnej, na prawym skrzydle była jazda płk. Mangeta. Maneta poblizu wsi Dziemiędzyce ukryto kosynierów.



Plan rosyjski zakładał, iż oddział ppłk. Pustowałowa obejdzie, a potem uderzy, na polskie lewe skrzydło, następnie połączy się z głównymi siłami gen. Tormasowa. W czasie bitwy powinna dotrzeć grupa gen. Denisowa, która maszerując na Proszowice w rzeczywistości oddalała się od sił gen. Tormasowa. Dopiero później wyruszyła forsownym marszem na przełaj przez pola w kierunku Raławic.

Około godz. 15.00 rozpoczął się rosyjski atak. Przejściowo odrzucił on brygadę płk. Manęta. Natomiast brygada gen. Madalińskiego skutecznie powstrzymywała ruch oddziałów ppłk. Pustowałowa, wzmocnionych przez część piechoty pozostającej dotąd w centrum ugrupowania Rosjan.

W tym czasie Kościuszko nakazał uderzenie w centrum siłami kosynierów oraz czterech kompanii regularnej piechoty, nad którymi objął osobiste dowództwo. W wyniku natarcia rozbito 2 bataliony wroga, zaś kosynierzy zdobyli działa. W ataku na artylerię wroga szczególnie wyróżnił się Wojciech Bartosz, któremu w nagrodę nadał Kościuszko szlacheckie nazwisko Głowacki.

Kolejne uderzenie Polaków spowodowało odwrót nieprzyjaciela. Nadchodzące wojska gen. Denisowa poinformowane o sukcesach oddziałów Kościuszki i ich rzekomo dużej liczebności, nie podjęły działań zaczepnych. O zmroku bitwa pod Raławicami zakończyła się. Rosjanie stracili około 1 000 (wśród poległych był ppłk Pustowałow).

Pod względem militarnym bitwa była sukcesem taktycznym. Jednak jej znaczenie miało przede wszystkim wymiar moralny. Umożliwiło rozszerzenie powstania, wzmocniło wiarę w możliwość zwycięstwa nad Rosją. Bitwa odbiła się szerokim echem także w Europie. Poświęcili jej swoje obrazy m.in. Jan Matejko oraz Wojciech Kossak i Jan Styka („Panorama Raławicka”). Do dzisiejszego dnia zachowała się mogiła kosynierów kosynierów Dziemięrzycach.

## **22/23 stycznia 1863 r. – wybuch powstania styczniowego**

Przegrana Rosji w wojnie krymskiej zmusiła nowego cara Aleksandra II do podjęcia pewnych reform ustrojowych. To działanie zostało odebrane przez Polaków jako objaw słabości. Od 1856 r. tworzyły się konspiracyjne organizacje spiskowe.

W latach 1860-1862 w Warszawie miały miejsce liczne manifestacje o charakterze patriotycznym (pierwszą z nich był pogrzeb wdowy po bohaterze powstania listopadowego gen. Józefie Sowińskim, Katarzyny), w następstwie których dochodziło do starć, które z kolei powodowały śmiertelne ofiary. Tak np. 27 lutego 1861 r. zginęło 5 osób, zaś 8 kwietnia tego roku na Placu Zamkowym zabito 200 osób, wiele odniosło rany. Przejściowe złagodzenie represji (we wrześniu odbywały się wybory samorządowe na terenie Królestwa Polskiego) przyniosło zwiększenie ilości manifestacji. Organizowano je w licznych miejscowościach na terenie Królestwa Polskiego, Litwy, Rusi i Galicji.

W związku z licznymi ofiarami śmiertelnymi stłumionych manifestacji, w 1861 r. kościół katolicki ogłosił żałobę narodową.

Chcąc spacyfikować mieszkańców Królestwa Polskiego namiestnik gen. Karol hr. Lambert 14 października 1861 r. proklamował wprowadzenie stanu wojennego. Następnego dnia aresztowano 1878 osób w katedrze warszawskiej, do której wtargnęło wojsko. W odpowiedzi na to posunięcie władze kościelne nakazały zamknięcie wszystkich kościołów i kaplic w Warszawie. 17 października został zawiązany Komitet Miejski, który zajął się przygotowaniami do wybuchu powstania.

W tej sytuacji władze rosyjskie ugięły się: zwolniono aresztowanych w katedrze, a namiestnik podał się do dymisji.

W czasie „rewolucji moralnej” z lat 1860-1862 Polacy coraz bardziej domagali się reform społecznych oraz niepodległości. Wśród nich istniały dwie zasadnicze grupy spiskowe:

„czerwoni” opowiadali się za szybkim podjęciem walki zbrojnej. Ich organizacja liczyła (w końcu 1862 r.) około 20-25 000 członków. Na jej czele stał Komitet Centralny Narodowy (przewodniczył Jarosław Dąbrowski). Planowali wystąpienie zbrojne wiosną 1863 r.

Inną grupę stanowili konspiratorzy zwani potocznie „białymi”. Ich program różnił się od programu „czerwonych” tym, iż postulowali uwłaszczenie chłopów za odszkodowaniem oraz uważali, że wybuch powstania winien nastąpić w dalszej perspektywie czasowej. Grupowali oni ziemiaństwo, arystokrację i bogate mieszczaństwo. Za pomocą legalnego Towarzystwa Rolniczego posiadali swoją strukturę organizacyjną na terenie całego Królestwa Polskiego, a także Litwy i Rusi.

Chcąc sparaliżować przygotowania spiskowców do wystąpienia naczelnik rządu Królestwa Polskiego margrabia Aleksander Wielopolski zarządził w połowie stycznia 1863 r. nagły pobór do wojska rosyjskiego („branka”). Wcielonych miało zostać 12 000 osób, podejrzewanych o przynależność do organizacji patriotycznych.

Chaos i dezorganizacja, jakie zapanowały wśród spiskowców po ogłoszeniu poboru, zmusiły przywódców sprzysiężenia do podjęcia decyzji o natychmiastowym zbrojnym wystąpieniu. 16 stycznia wydano rozkazy o rozpoczęciu walki w nocy z 22 na 23 stycznia. Był to fatalny termin ze względu na zimowe warunki oraz fakt niezadowolającego stanu przygotowań organizacji spiskowych. Brakowało broni i amunicji.

Powstanie zostało ogłoszone manifestem Komitetu Centralnego Narodowego, który wyłonił Tymczasowy Rząd Narodowy. Zarządzono uwłaszczenie chłopów, obiecano ziemię bezrolnym uczestnikom powstańczego zrywu.

W nocy na 23 stycznia 1863 r. zaatakowano tylko nieliczne garnizony rosyjskie (ich liczebność wynosiła w tym czasie około 110 000 żołnierzy). Ataki miały miejsce w województwie podlaskim (8 uderzeń), augustowskim (4), mazowieckim (3), sandomierskim (3) i płockim (1). W akcjach tych wzięła udział tylko nieliczna część sprzysiężonych (zebrano około 7 000 ludzi), zaatakowane garnizony liczyły około 5 000 żołnierzy.

W czasie tych pierwszych akcji zbrojnych obie strony nie poniosły większych strat. Jednak zaskoczone rosyjskie dowództwo, przeceniając siły powstańcze, nakazało wycofanie własnych wojsk z terenu do większych garnizonów. Dzięki temu powstańcy uzyskali możliwość rozbudowy oddziałów, to umożliwiło kontynuację zbrojnego oporu.

Na początku powstania Polakom udało się przejściowo opanować trakt brzeski i linię kolei petersburskiej, przerywając łączność Królestwa Polskiego z cesarstwem. W marcu do powstania przyłączyli się „biali”, przejmując wkrótce przywództwo zrywu.

Po początkowym okresie regularnych walk działania powstańcze rychło osiągnęły formę zbrojnej partyzantki. Oddziały polskie unikały walnej bitwy, która wobec słabego wyszkolenia żołnierzy i – przynajmniej początkowo – uzbrojenia, mogłaby się zakończyć całkowitą klęską. Walki rozprzestrzeniły się z terenu Królestwa Polskiego także na Litwę i Ruś.

Powstańcy cieszyli się poparciem dużej części społeczeństwa, wykonującego polecenia tajnego Rządu Narodowego oraz jego administracji. To właśnie wówczas stworzono po raz pierwszy „polskie państwo podziemne”, na którym wzorowali się konspiratorzy podczas II wojny światowej.

Po początkowych sukcesach, na skutek przeciwdziałania władz rosyjskich (wojskowych i administracyjnych), sytuacja powstańców uległa zdecydowanemu pogorszeniu. Dekret carski o uwłaszczeniu i przyznaniu chłopom użytkowanej przez nich ziemi (2 marca 1864 r.) sorawił, iż odwrócili się oni od powstania.

Walki powstańcze, z różną intensywnością, trwały do jesieni 1864 r. Na Podlasiu do wczesnej wiosny 1865 r. ukrywali się żołnierze oddziału ks. Stanisława Brzózki.

Ogółem podczas trwającego dwa lata powstania stoczono 1229 bitew i potyczek, z tego 956 w Królestwie Polskim, 236 na terenie Litwy, a pozostałe na Rusi. Do najważniejszych bitew

powstania zaliczyć należy: pod Węgrowem (3 lutego 1863), pod Siemiatyczami (6-7 lutego 1863), Krzywosądzem (19 lutego 1863), Małogoszczem (24 lutego 1863), Krzykawką (5 maja), Ignacewem (8 maja i 9 czerwca), Żyrzynem (8 sierpnia), Fajslawicami (24 sierpnia), Batorzem (6 września) i Opatowem (24 listopada 1863 i 21 lutego 1864).

Przez szeregi powstańcze przeszło około 200 000 ludzi, z tego zginęło około 30 000.

W trakcie powstania nie nadeszła żadna pomoc z zagranicy, na jaką liczone (szczególnie ze strony Francji). Dołączali jedynie ochotnicy jak np. gen. Francesco Nullo.

W czasie tłumienia zrywu powstańczego Rosjanie zastosowali na wielką skalę represje. Jeszcze w trakcie walk rozpoczęto egzekucje, zsyłki i konfiskaty majątków. Stracono 700 osób, około 40 000 zesłano na sybirską katorgę. Skonfiskowano 1660 majątków szlacheckich. W ramach represji (szczególnie w tej akcji wyróżnił się generał-gubernator na Litwie Michał Murawjow zwany „Wieszatkiem”) miastom, które czynnie popierały powstanie odebrano prawa miejskie, przyczyniając się do ich upadku. Skasowano wszystkie klasztory w Królestwie Polskim, jako główne ośrodki antyrosyjskiego oporu.

Mimo klęski, jak później napisał Józef Piłsudski, *piękno poświęcenia dla sprawy, dla wiernej służby żołnierskiej*, przetrwało i stało się fundamentem, na którym oparł się polski ruch niepodległościowy u progu I wojny światowej.

#### **Dyktatorzy powstania:**

- gen. Ludwik Mierosławski (luty 1863)
- gen. Marian Langiewicz (11-18 marca 1863)
- gen. Romuald Traugutt (17 października 1863-10 kwietnia 1864)
- Aleksander Waszkowski (12 kwietnia-19 grudnia 1864)

#### **11 listopada 1896 r. – w Kosinie koło Łańcuta urodził się Leopold Lis-Kula, działacz niepodległościowy, pułkownik (trzeba dopisać do kalendarza)**

Był synem Tomasza, urzędnika kolejowego, oraz Elżbiety z Czajkowskich. Prawnuk Michała Sadyka-Paszy, uczestnika powstania 1831 r., dowódcy pułku w armii tureckiej, powieściopisarza.

Uczył się w gimnazjum w Rzeszowie (maturę uzyskał eksternistycznie w 1915 r. w Wadowicach). Należał do skautingu, wiosną 1912 r. zawiązał wśród kolegów tajne stowarzyszenie wojskowe.

W październiku tego roku wstąpił do jawnej paramilitarnej organizacji niepodległościowej – Związku Strzeleckiego, pozostającego pod dowództwem Józefa Piłsudskiego. Rychło dał się poznać jako osoba wyjątkowo wojskowo uzdolniona. Po ukończeniu kursu instruktorskiego w Stróży (sierpień 1913 r.) wkrótce potem objął stanowisko zastępcy komendanta okręgu rzeszowskiego, jednego z czterech tej liczącej ponad 7 200 członków (czerwiec 1914 r.) organizacji. Był założycielem wielu oddziałów związku na terenie okręgu rzeszowskiego.

W związku z wybuchem I wojny światowej 5 sierpnia 1914 r. na czele kompanii rzeszowskiej wyjechał do Krakowa. Tam otrzymał dowództwo nowej kompanii w oddziale strzeleckim Piłsudskiego, przekształconym 22 sierpnia w 1 pp Legionów Polskich. Z dniem 9 października otrzymał stopień ppor. (były to pierwsze nominacje oficerskie w pułku). Odkomenderowany do prac organizacyjnych, sformował 4 kompanię VI baonu. Po utworzeniu I Brygady został dowódcą 3 kompanii tego baonu i 1 stycznia 1915 r. awansował na por. W czasie walk w 1915 r. wielokrotnie się wyróżnił. Był w zastępstwie dowódcą VI baonu oraz 7 pp Legionów Polskich, jednego z trzech pułków piechoty I Brygady. Funkcję dowódcy pułku sprawował m.in. podczas bitwy pod Kamieniuchą. Później został etatowym dowódcą VI baonu. 1 listopada 1916 r. otrzymał stopień kpt.

Był jednym z organizatorów akcji odmawiania składania przysięgi przez legionistów w lipcu 1917 r. W następstwie tej postawy 12 sierpnia zwolniony z Legionów; mimo to dowodził resztkami 1 pp Legionów Polskich aż do likwidacji pułku.

We wrześniu wcielony do armii austriackiej i wysłany na front włoski. Był dowódcą plutonu szturmowego w 12 DP. Jednocześnie kierował akcją przemycania wcielonych do armii austriackiej legionistów do dyspozycji Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w Krakowie. Ciężko ranny pod Cordelazzo. W końcu stycznia 1918 r. jako rekonwalescent na urlopie oddał się do dyspozycji Komendy Głównej POW.

Sprawował funkcję komendanta okręgu rzeszowskiego POW. W drugiej połowie lutego wysłany na Ukrainę, organizował POW w Odessie. Na wieść o podpisaniu przez gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego umowy z Niemcami w sprawie demobilizacji podległego mu I Korpusu Polskiego, 3 kwietnia przybył do Bobrujska, by nie dopuścić do kapitulacji oddziałów. Początkowo był szefem wydziału administracyjno-finansowego w twierdzy bobrujskiej, potem instruktorem taktyki szturmowej w Legii Oficerskiej. Wobec nieudania się akcji pchnięcia korpusu do walki z Niemcami, 22 maja opuścił Bobrujsk i wyjechał do Kijowa, gdzie zajmował się rozlokowaniem na Ukrainie żołnierzy z rozbitych formacji polskich na wschodzie. 16 lipca został komendantem naczelnym POW w Rosji (Komenda Naczelna nr 3), wykazując się na tym stanowisku nieprzeciętnymi zdolnościami politycznymi i organizacyjnymi.

Wobec opanowania przez Ukraińców Małopolski Wschodniej 5 listopada zarządził mobilizację POW w celu podjęcia akcji wojskowej w kierunku walczącego Lwowa. 12 listopada aresztowany w Brodach. Nierozpoznany, został zwolniony, po czym w końcu miesiąca wstąpił do Wojska Polskiego.

Objął dowództwo II batalionu 23 pp. 17 grudnia awansował na mjr. 29 grudnia stłumił rozruchy komunistyczne w Zamościu, po czym walczył z Ukraińcami w rejonie Rawy Ruskiej.

Podczas otwarcia Sejmu Ustawodawczego należał do świty Józefa Piłsudskiego. Wyznaczony przez niego na stanowisko dowódcy 1 pp legionów stanowiska tego nie objął, gdyż 25 lutego 1919 r. otrzymał dowództwo walczącej z Ukraińcami grupy mjr. Władysława Bończy-Uzdowskiego. Na jej czele odniósł zwycięstwa pod Poryckiem (1 na 2 marca) i Torczynem (6 na 7 marca).

Ciężko ranny podczas zdobywania Torczyna, 7 marca 1919 r. zmarł z ran. Pochowany na cmentarzu Pobito w Rzeszowie.

Pośmiertnie awansowany na płk. (z dniem 1 kwietnia 1920 r.) oraz odznaczony orderem *Virtuti Militari* 5 kl. i Krzyżem Niepodległości z mieczami.

Jest patronem szkół i ulic na terenie kraju, w Rzeszowie znajduje się jego pomnik.

Podczas odsłonięcia pomnika w dniu 13 września 1932 r. gen. Edward Rydz-Śmigły powiedział m.in.: *Umrzeć za Ojczyznę – to wielka cnota, ale przecież tylu innych zginęło za Polskę, dlaczego właśnie pułkownikowi Lisowi-Kuli postawiono ten pomnik? Oto dlatego, że właśnie on najwspanialej skoncentrował w sobie wszystkie cnoty żołnierza legionowego. Polska wybrała właśnie postać pułkownika Lisa-Kuli, aby pokazać przyszłym pokoleniom, jakich miała żołnierzy...*

Leopold Lis-Kula rodziny nie założył.

## **26 września 1908 r. – akcja Organizacji Bojowej na stacji w Bezdanach (trzeba dopisać do kalendarza)**

Kłęska powstania 1863-1864 r. w społeczeństwie polskim na wiele lat pogrzebała ideę walki zbrojnej o niepodległość. Dopiero czterdzieści lat później, w zmienionych warunkach, podjął ją ruch robotniczy, reprezentowany przez Polską Partię Socjalistyczną (PPS).

W związku z niepowodzeniami oręża carskiego w wojnie rosyjsko-japońskiej (1904-1905) na terenie imperium Mikołaja II doszło do rozruchów, które rychło przyjęły formę rewolucji. Objęła ona także obszar Królestwa Polskiego. W tym czasie (1904 r.) garnizony rosyjskie na ziemiach Królestwa Polskiego liczyły około 230 000 żołnierzy, by w 1906 r. osiągnąć liczbę około 280 000. Wspierali oni aparat policyjny, skupiający 4700 funkcjonariuszy (1906 r.). Rok później wzrósł on do około 10 000.

Najważniejszą partią robotniczą na ziemiach polskich stanowiła powołana w 1892 r. i działająca nielegalnie PPS, której przywódcą był Józef Piłsudski. W jej szeregach od kwietnia 1904 r. tworzona koła bojowe Samoobrony Robotniczej. W połowie roku w Paryżu został zorganizowany kilkutygodniowy kurs dywersyjny dla instruktorów bojowych, na którym wykładali japońscy oficerowie. 13 listopada na placu Grzybowskiem w Warszawie doszło do zbrojnej manifestacji PPS. Uzbrojeni w pistolety i rewolwery bojownicy otworzyli ogień do interwenujących policjantów i stawili im skuteczny opór. W społeczeństwie polskim wrażenie tej pierwszej zbrojnej manifestacji było ogromne.

Od tej pory nastąpił dynamiczny rozwój pionu zbrojnego PPS, noszącego z czasem nazwę Organizacji Bojowej. Jego zadaniem była ochrona robotniczych manifestacji, likwidacja agentów policji politycznej („Ochrany”), zwalczanie szczególnie wrogo nastawionych do Polaków przedstawicieli rosyjskich władz, zdobywanie środków finansowych na rzecz partii. Do lutego 1905 r. liczba bojowców wynosiła niespełna 500 ludzi, zaś do 1907 r. przez szeregi Organizacji Bojowej przeszło ponad 7600 bojowców. Spośród nich blisko 5500 zostało aresztowanych, a 280 straconych. Tworzono laboratoria bojowe, w czasie prowadzonych w Krakowie, Warszawie czy Łodzi specjalnych kursów przeszkolono około 500 instruktorów.

Z czasem podobne oddziały (ale na znacznie mniejszą skalę) powołały i inne partie robotnicze, takie jak np. Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy, Narodowy Związek Robotniczy czy PPS-Proletariat.

Ogółem w latach 1904-1907 członkowie grup bojowych wszystkich partii dokonali blisko 3300 akcji zbrojnych, z tego zdecydowana większość (co najmniej blisko 3000) została przeprowadzona przez Organizację Bojową PPS.

Do najgłośniejszych należały zamachy na generała gubernatora Gieorgija Skałona (18 sierpnia 1906) i oberpolicmajstra Karla Nolkena (26 marca 1905), oba nieudane, na gen. A. Margrafskiego (2 sierpnia 1906, w Otwocku), na generała gubernatora Warszawy Nikołaja Wonlarlarskiego (27 sierpnia 1906) oraz akcje ekspriopacyjne na kasę powiatową w Wysokim Mazowieckim (26/27 grudnia 1905) i transport na stacji w Bezdanych (26 września 1908).

Szczególne wrażenie na społeczeństwie polskim oraz rosyjskim aparacie władzy wywarła „krwawa środa” (15 sierpnia 1906), kiedy to bojownicy PPS atakowali na terenie Królestwa Polskiego żołnierzy i policjantów. Zginęło wówczas 51, a odniosło rany 69 przedstawicieli rosyjskiego aparatu władzy.

Ostatnią wielką akcją zbrojną w tym okresie był atak na konwój z pieniędzmi na stacji kolejowej w Bezdanych. Planowanie tej akcji było związane z aresztowaniem przez policję jednego z najwybitniejszych bojowców – Józefa Montwiłła-Mireckiego. Zakładano, że część zdobytych funduszy miała posłużyć do jego ratowania albo poprzez wykupienie (ułatwienie ucieczki) lub złagodzenie wyroku.

W akcji na stacji kolejowej w Bezdanych wzięło udział 16 bojowców. Kierował nią Józef Piłsudski, a wśród jej uczestników było kilku późniejszych premierów niepodległej Rzeczypospolitej: Aleksander Prystor i Walery Sławek (i Piłsudski) oraz rządu na obczyźnie w czasie II wojny światowej – Tomasz Arciszewski. Zdobyto wówczas około 300 000 rubli. Atakujący bojownicy nie ponieśli żadnych strat, eskorta rosyjska straciła jednego zabitego i jednego ranego.

Zdobyte pieniądze wykorzystano do rozwoju polskiego czynu zbrojnego (w czerwcu tego roku utworzono we Lwowie tajny Związek Walki Czynnej).

Sam Montwiłł-Mirecki został stracony 9 października 1908 r.  
Akcje bojowe na terenie Królestwa Polskiego, choć o znacznie mniejszej częstotliwości, były ponawiane do 1911 r.